

Remigiusz Sobański

O niektórych problemach kościelnego prawa karnego : uwagi na marginesie reformy

Collectanea Theologica 44/4, 173-177

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI, WARSZAWA—KATOWICE

O NIEKTÓRYCH PROBLEMACH KOŚCIELNEGO PRAWA KARNEGO

Uwagi na marginesie reformy

Schemat dokumentu porządkującego na nowo kościelne prawo karne¹ składa się ze wstępu oraz norm prawnych obejmujących w dwóch częściach 73 kanony. Już więc pierwsze spojrzenie każe schemat ten przyjąć z dużą sympatią, gdyż stanowi radykalne odejście od dotychczasowych przepisów kanonicznego prawa karnego. Dokument opracowany przez Papieską Komisję dla Reformy Kodeksu Prawa Kanonicznego został poprzedzony przedmową naświetlającą idee przewodnie nowego prawa karnego i wyświetlającą racje nowych dyspozycji prawnych.

We wstępie zwrócono uwagę, że władza karna jest powszechnie dziś przyjętym elementem kierowania każdą społecznością. Władza karna w Kościele winna być dostosowana do natury i charakteru samego Kościoła. Jest on społecznością porządku nadprzyrodzonego, dążącą do dobra nadprzyrodzonego wszystkich członków przez szafowanie dóbr nadprzyrodzonych i zachowywanie członków odpowiednimi środkami na drodze zbawienia. Tę funkcję pasterską Kościół — zgodnie z nakazem św. Pawła (1 Kor. 5) — wykonuje w miłości. Zasadę *pastores non percussores* przypomniał Sobór Trydencki, a przypomnienie to w całości umieszczono na początku traktatu o karach w K.P.K. (k. 2214 § 2).

Miłość jest nie tylko podstawą życia chrześcijańskiego i naczelnym zadaniem chrześcijaństwa, lecz jest także fundamentalną zasadą inspirującą i normującą życie Kościoła oraz działalność przełożonych kościelnych. Miłość jako zasada i zadanie przenika też kościelne prawo karne. Stała się sprężyną reformy tego prawa. Obok niej widzimy jeszcze dwa inne momenty, jakie przy reformie prawa karnego doszły do głosu. Po pierwsze, świadomość ewolucji prawa i jego zależności od podłoża społeczno-kulturowego. Wzrost kar kościelnych względnie ich redukcja pozostają w ścisłym związku ze stylem życia chrześcijan i przekonaniem o wpływie prawa na ten styl. Ewolucji prawa towarzyszy drugi jeszcze moment, dotyczący specyficznie prawa karnego, mianowicie pytanie o jego skuteczność wychowawczą, w tym wypadku skuteczność duszpasterską czyli zbawczą.

¹Pontificia Commissio Codici Iuris Canonici Recognoscendo, *Schema documenti quo disciplina sanctionum seu poenarum in Ecclesia latina denuo ordinatur*, Polyglottis Vaticanis 1973.

Trzeba tu powiedzieć, że tej roli prawa karnego nie można przeceniać. Z dwóch podstawowych celów, jakie zazwyczaj wymienia teoria kary, cel wychowawczy zostaje przez współczesnych teoretyków poddawany w wątpliwość i w hierarchii środków pedagogicznych kara nie zajmuje wysokiego miejsca. Stąd też wskazywanie we wstępie na taki motyw działania wiernych jak umiłowanie Kościoła jako na dalece skuteczniejszy środek do zachowania porządku społecznego. Jeśli więc uwzględnimy zarówno pogłębiającą świadomość wolności chrześcijańskiej, jak i miłość jako motyw działania Kościoła, to tym samym widzimy kierunki reformy kościelnego prawa karnego.

Niniejsze uwagi nie podają streszczenia dokumentu, który jest dopiero projektem ustawy, lecz są refleksjami nasuwającymi się przy jego lekturze.

Z uznaniem trzeba podkreślić formalną stronę zapowiedzianego prawa karnego. Schemat jest przejrzysty, pojęcia wydają się sprecyzowane, przepisy prawne nie komplikowane wyjątkami ustawowymi, całość znacznie lepiej niż dotychczasowe prawo odpowiada współczesnym wymogom techniki ustawodawczej. Nasuwają się natomiast zastrzeżenia natury teologicznej. Czytając schemat musimy postawić pytanie, jaka jest społeczność, której to prawo ma służyć i czym ona różni się od innych społeczności? Nie widać po prostu specyficznych wartości społeczności kościelnej, które to prawo karne ma chronić. Odnosi się wrażenie, że celem jego jest jedynie zachowanie zewnętrznego porządku społecznego. Takie postawienie sprawy zapoznaje zupełnie zbawczy sens prawa i widzi je jedynie w optyce naturalnych wymiarów społeczności.

Jest tak dlatego, że stracono z oczu forum wewnętrzne. Okazuje się, że zrobiono to celowo. Wyraźnie bowiem zaznaczono w przedmowie, że całe prawo karne ograniczono do forum zewnętrznego. Nie widać jednak racji, dla której w tych samych uwagach wprowadzających można było zaznaczyć, że schemat odpowiada duchowi Soboru Watykańskiego II oraz najwierniej wyraża jego nakazy i myśl.

Niewątpliwie rozróżnienie między forum wewnętrznym i zewnętrznym jest pochodzenia kościelnego. Wyraża się w nim różny sposób wykonywania przez Kościół władzy, błędem byłoby natomiast utożsamiać forum wewnętrzne z forum sumienia. Właśnie fakt, że rozróżnienie między jednym i drugim forum jest pochodzenia kościelnego, dowodzi, że nie sięga ono istoty Kościoła i nie można ujmować Kościoła tylko od strony forum zewnętrznego. Byłby to nawrót do jednostronnych, wyłącznie jurydycznych ujęć Kościoła, które w związku z konstytucją *Lumen gentium* zostały poddane powszechnej krytyce. Ograniczenie kościelnego prawa karnego do jedynie zewnętrznej strony Kościoła jest w świetle współczesnej literatury eklezjologicznej zupełnie niezrozumiałe. Klóci się też wyraźnie z nauką Soboru Watykańskiego II, według którego „wyposażona w organa hierarchiczne społeczność i zarazem mistyczne Ciało Chrystusa, widzialne zreszenie i wspólnota duchowa, Kościół ziemski i Kościół bogaty w dary niebiańskie nie mogą być pojmowane jako dwie rzeczy odrębne, przeciwnie tworzą one jedną rzeczywistość złożoną, która zrasta się z pierwiastwa boskiego i ludzkiego” (*Lumen gentium* nr 8). Jeśli Kościół widzialny i społeczność duchowa tworzą jedną rzeczywistość, jakże wtedy prawo kościelne może ograniczać się tylko do istniejącej przeciw niesamodzielnie strony widzialnej? Takie prawo nie bierze pod uwagę treści naszej wiary w Kościół i o Kościele. Jest to prawo tylko zewnętrznego porządku, a nie prawo, którego celem jest stworzenie każdemu z wiernych optymalnych warunków w stosunku do jego celu nadprzyrodzonego. Prawo niewątpliwie ujmuje i reguluje porządek społeczny, ale porządek ten nie jest wartością autonomiczną, odizolowaną od życia nadprzyrodzonego w Kościele. W Kościele i jego działalności „życie Chrystusowe rozlewa się na wierzących” (*Lumen gentium* nr 7). Aktywność

społeczna Kościoła jest przyczyną, wyrazem i skutkiem życia nadprzyrodzonego.² Można było ongiś nie odróżniać między forum wewnętrznym i zewnętrznym, nie można ich jednak odrywać.

Ograniczenie zasięgu kościelnego prawa karnego do zakresu tylko zewnętrznego odbiło się najmocniej na proponowanej koncepcji ekskomuniki i jej skutkach. Wg. kan. 16 §1,b ekskomunikowany może przyjąć sakrament pokuty i namaszczenia chorych. Jak wynika z wyjaśnień wstępnych, postanowiono tak celowo, właśnie dla lepszego rozróżnienia między forum wewnętrznym i zewnętrznym. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że rozgrzeszenie sakramentalne i trwanie w ekskomunice jest nie do pogodzenia. Sakrament pokuty bowiem nie tylko daje Boże przebaczenie, ale równocześnie — uczy o tym konstytucja *Lumen gentium* nr 11³ — pojednanie z Kościołem. Dyspozycja kan. 16 §1,b traci z oczu eklezjalny wymiar sakramentu pokuty. Stosownie do tegóż kanonu mielibyśmy do czynienia równocześnie z aktem pojednania ze wspólnotą kościelną i trwaniem poza nią. Takie postawienie sprawy jest nielogiczne i nie liczy się z naturą sakramentu pokuty jako sakramentu pojednania. Jest także obce sięgającemu czasów nowotestamentowych pojmowaniu charakteru ekskomuniki.⁴

Bardziej do przyjęcia byłaby droga odwrotna: możliwość uwolnienia od ekskomuniki w zakresie wewnętrznym ze skutkiem także dla zewnętrznego, jeśli w tym ostatnim nie istnieje konieczność przestrzegania kary — co jednak zasadniczo byłoby do stosowania przy karach nie nałożonych wyrokiem ani zadeklarowanych, czyli przy karach *latae sententiae*.

Ta droga nie wchodzi w proponowanym schemacie w rachubę, gdyż ograniczając prawo karne do forum zewnętrznego redaktorzy konsekwentnie nie przyznali żadnej władzy odpuszczania kar na forum wewnętrznym. Dostrzegamy tu jednak w tym formalnie spójnym schemacie pewną niekonsekwencję wynikającą z zachowania kar *latae sententiae* (dziewięć). **Kto więc może odpuszczać kary *latae sententiae*? Czy kobieta, która na skutek spędzenia płodu zaciągnęła interdykt *latae sententiae* (kan. 71), musi ten fakt ujawnić na forum zewnętrznym zwracając się o odpuszczenie (nie zadeklarowanej) kary? Byłoby to niezgodne z kan. 36 §2 zawieszającym przestrzeganie kary, jeśli to byłoby połączone ze zniesławieniem. Byłoby też niezgodne z dotychczasowym duchem kościelnego prawa karnego oraz z tendencją łagodniejszą podkreślaną w związku ze schematem. W ten sposób więc ustawa karna kan. 71 staje się bezskuteczna. Nie można też powołać się na to, że kara *latae sententiae* dopóki nie została zadeklarowana pociąga za sobą tylko zakazy bez sankcji nieważności, gdyż przy założeniach przedłożonego schematu taki argument przesunąłby zagadnienie na płaszczyznę wyłącznie moralną, co czyniłoby sankcję karną iluzoryczną i tym samym zwracało się przeciw przyjętym założeniom.**

Oczywiście powyższe uwagi nie mogą być rozumiane jako opcja przeciw karom *latae sententiae*, wręcz odwrotnie uważamy — jak o tym zaraz

² Por. R. Sobański, *Zarys teologii prawa kościelnego*, Warszawa 1973, 89 nss.

³ „Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadali ranę”.

⁴ Zwrócił na to uwagę K. Mörsdorf, *Zum Problem der Exkommunikation. Bemerkungen zum „Schema Documenti quo disciplina sanctionum seu poenarum in Ecclesia latina denuo ordinatur”* (maszynopis). O skutkach ekskomuniki por. M. Myrcha *Ekskomunika*, Pol. sacra 9 (1957) nr 4, 185—214; 10 (1958) nr 1, 81—176; nr 2, 15—81; Prawo kan. 1 (1958) nr 1—2, 19—182. Por. też DS 2646.

będzie mowa, że wynikają one z natury Kościoła. Uwagi te miały natomiast potwierdzić tezę, że regulując prawem życie społeczne Kościoła nie można zapominać o wewnętrznej, nadprzyrodzonej treści tej złożonej, ale jednej rzeczywistości.

Ograniczenie prawa karnego do forum zewnętrznego odbiło się także na niezrozumiałym potraktowaniu herezji. Otóż wg kan. 48 §1 głoszący herezję, jeśli upomniany przez Stolicę Apostolską lub ordynariusza jej nie odwoła, ma być ukarany cenzurą. A więc kara *ferendae sententiae*. Uznając za jak najbardziej słuszną tendencję do ograniczenia kar *latae sententiae* nie można jednak nie wyrazić zdziwienia, że karą taką nie obłożono najpoważniejszego przestępstwa przeciw wierze. Kto głosi herezję, tym samym jest poza wspólnotą wiary. Przestępstwo herezji — a także schizmy — nie może być traktowane łagodniej niż inne przestępstwa. W proponowanym schemacie najcięższymi karami obwarowane są znieważenie Eucharystii oraz fizyczne znieważenie papieża (kan. 49 oraz 51 §1). Właśnie te przestępstwa: herezja lub schizma, znieważenie Eucharystii i papieża są najwyraźniejszym dowodem wyłączenia się ze wspólnoty wiary i dlatego pochwalając ograniczenie ekskomunik i kar *latae sententiae* uważamy, że te i tylko te przestępstwa winne być obwarowane ekskomuniką *latae sententiae*. Do wspólnoty bowiem, której wyrazem jest Eucharystia, nie może być dopuszczony ten, kto głosi inną wiarę, nie wierzy w Eucharystię lub znieważa papieża będącego ostoją jedności wiary.

Oczywiście mowa jest o herezji formalnej. Chodzi o zaprzeczanie prawd, w które należy wierzyć *fide divina et catholica*. Na tle kan. 48 §1 traktującego herezję w sposób wydaje się mało odpowiadający Kościołowi, wspólnotocie wiary, zaskakuje kan. 52 nr 1. Ustanawia możliwość ukarania osoby zwalczającej doktrynę przekazaną przez papieża lub sobór powszechny, albo nauczającej doktryny potępionej. Ogromna różnica, jaka istnieje między herezją a doktryną potępioną, nie znalazła w tych kanonach wyrazu. *Nom omnes vero doctrinae quas tenet Ecclesia eo ipso iam proponuntur credendae*.⁵ Ponadto kan. 52 nr 1 z punktu widzenia jego aplikacji cierpi na wszystkie choroby właściwe dyspozycjom zbyt ogólnym.

Przedłożony schemat czyni zadość postulatowi decentralizacji. Część ogólna o przestępstwach i karach podaje podstawowe normy mające stanowić szkielet dyscypliny karnej Kościoła i zabezpieczeń podstawową jedność praktyki wyrażającej się jednak w różnorodności ustawodawstw partykularnych. Pole dla tej różnorodności otwiera kan. 6 upoważniający każdego przełożonego mającego władzę ustawodawczą do obwarowania w ramach własnej jurysdykcji jakiejś ustawy sankcją karną. Z tego uprawnienia może korzystać, jeśli ustawy karne są oczywiście konieczne i stosowne dla zabezpieczenia dyscypliny kościelnej (kan. 7). Wyjątkiem jest jedynie kara wykluczenia ze stanu duchownego. Kar *latae sententiae* nie powinien on ustanawiać, chyba w wyjątkowych, poszczególnych przestępstwach, którym nie można zapobiec karami *ferendae sententiae* względnie wywołując cięższe zgorzsenie. Szczególnie dotyczy to ekskomuniki. Ponadto nie powinien obwarowywać dalszą karą przestępstw obwarowanych już karą z prawa powszechnego, chyba tylko w najpoważniejszej konieczności. Powyższe zastrzeżenia dotyczą także rozkazu karnego, który może wydać przełożony uprawniony do wydawania rozkazów. Nie można jednak rozkazem zagrozić dożywotniej kary ekspiacyjnej (kan. 9).

Przyklaskując powyższym normom trzeba zaakcentować, że rozwój partykularnego prawodawstwa karnego musi toczyć się według linii i tendencji zaznaczających się w prawie powszechnym, które z jednej strony widzą

⁵ H. Jone, *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*, Paderborn 1954, t. II, 492.

prawo karne jako naturalną konsekwencję społecznej struktury Kościoła, z drugiej zaś nie przeceniają jego roli.

Wspomniana wyżej nazwa kary ekspiacyjnej jest nowa. Zastąpiła ona dawne określenie kary odwetowej. Tak więc proponowane prawo karne zna (kan. 3): 1) kary poprawcze lub cenzury, 2) kary ekspiacyjne oraz 3) karne środki zaradcze i pokuty.

Cenzury to ekskomunika, interdzykt i suspensa. Ekskomunika zabrania: a) udziału w celebrze eucharystycznej i innych obrzędach kultu publicznego, b) szafowania sakramentów i sakramentaliów oraz przyjmowania sakramentów z wyjątkiem pokuty i sakramentu chorych, c) sprawowania urzędów lub zajęć kościelnych oraz wykonywania aktów rządzenia.

Wspomniano już wyżej, że taka koncepcja ekskomuniki jest teologicznie nie do przyjęcia. Ponadto trzeba dodać, że sformułowanie kan. 16 §1, a nie odpowiada współczesnemu pojmowaniu liturgii. Zabroniono udziału w odprawianiu Eucharystii i w innych publicznych ceremoniach, a jeśli ekskomunika była nałożona lub zadeklarowana, należy ekskomunikowanego usunąć albo przerwać nabożeństwo, o ile nie przemawiają przeciw temu ważne przyczyny. Wynika z tego, że chodzi o udział aktywny w rozumieniu kan. 2259 §2 K.Pr.K., a więc — jak to powszechnie przyjmowano w komentarzach — chodzi o celebransę, asystę, akolitów, kantorów. W świetle jednak *Konstytucji o liturgii* udział czynny biorą wszyscy wierni i do nich odnosić należy określenie *participatio in Eucharistico Sacrificio celebrando* (nr 28 i 48). Każda więc ekskomunika pociągałaby za sobą skutek przypisywany według kan. 2259 §2 ekskomunikowanym nietolerowanym, co byłoby niezgodne z zamiarami prawodawcy mitygowania kościelnego prawa karnego.